

## W pałacu w Goli Dzierżoniowskiej od lat strasz

Poniedziałek, 14 sierpnia (06:38)

**Jadąc z Dzierżoniowa w kierunku Niemczy natknęliśmy się na imponujące zamczysko. XVI-wieczne ruiny powolutku odzyskują dawny blask, bo znalazł się chętny na remont zabytku.**

Ale robotnikom ciężko idą prace - pisze "Słowo Polskie Gazeta Wrocławska".

A to ktoś deski pozrzuca, a to cement wysypie, a to szpilki ze zbrojenia wydlubie. To duchy trzech zamurowanych żywcem panien - mówi tajemniczo Witold Panek, gospodarz obiektu. - Skuwamy tynki ze ścian i tak szukamy tych dziewic, ale nigdzie nie ma - mówi Wojciech Polański, jeden z robotników. - Chociaż czasami tak człowieka jakby chłód owionie. Aż ciarki po krzyżu przejdą.

- Według legendy kiedyś na zamku mieszkał bogaty rycerz - opowiada Witold Panek. Miał trzy córki niezwyklej urody. Wszystkie panny były już w wieku nadającym się do zamążpójścia, gdy te tereny zaczęli oblegać Tatarzy. Zatraskany ojciec, aby ochronić córki przed hańbą, postanowił zamurować je w jednym z pomieszczeń zamku. Zostawił im wodę i jedzenie na kilka dni, aby po odparciu ataku uwolnić je. Niestety okazało się, że Tatarzy zdobyli zamek.

O schowku wiedział jeszcze tylko wierny sługa. Dzielny księżę zginął broniąc swego domu, a giermek na wiele lat trafił to niewoli. Kiedy wreszcie udało mu się z niej wyrwać, wrócił na zgliszcza zamku. Zburzył ścianę, za którą były dziewczęta, znalazł tam już tylko ich szkielety. Od tego czasu uwięzione ich dusze bląkają się po zamkowych komnatach.- Znajdujemy rano porozrzucane deski, wysypany z worka cement - mówi Witold Panek. - Ktoś robi nam psikusy i to muszą być owe dziewice.

W porządkowaniu terenu wokół zamku pomagają polscy harcerze i pionierzy z Belgii. - Raz przyszliśmy tu w nocy, z latarkami - mówią 17-letni Patryk Książek i Damian Buciel. - Zaglądaliśmy nawet do piwnic i nic. Chociaż tak jakby w pewnym momencie było widać czerwone światło. Ale szybko zniknęło.

Legenda przyciąga do Goli coraz więcej turystów i o to właśnie chodzi. Zamek wybudował w 1580 roku Leonard von Rohnau, kanclerz na dworze Bolka, księcia świdnicko-jaworskiego. Romantyczna warownia na skale opleciona pięknymi ogrodami nie przetrwała niestety wieków, choć tak naprawdę podupadła dopiero w ubiegłym stuleciu. Zamek niszczał do 2000 roku gdy kupiła go firma z Warszawy. Powstała Fundacja Zamek w Goli i zaczęto obiekt remontować.

PAP

---

Copyright © 1999-2006 **INTERIA.PL S.A.** Wszystkie prawa zastrzeżone. Korzystanie z portalu oznacza akceptację [Regulaminu](#)